

Bujała, Barbara

Przestrzenne zróżnicowanie źródeł utrzymania ludności Polski w 2002 roku

Rocznik Żyrardowski 3, 47-63

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Bujala

Przestrzenne zróżnicowanie źródeł utrzymania ludności Polski w 2002 roku

Wstęp

Proces zmian społecznych powodowany rozwojem gospodarczym polega między innymi na:

- 1) koncentracji przestrzennej ludności w miastach i ich strefach intensywnego oddziaływania,
- 2) podnoszeniu się poziomu wykształcenia ludności,
- 3) zmianie źródeł utrzymania z rolniczych na pozarolnicze,
- 4) wzroście ruchliwości przestrzennej ludności.

W latach 1950–2002 społeczeństwo polskie ulegało – i będzie nadal ulegać – ciągłym przemianom. Do roku 1980 zmiany społeczne następowały głównie w wyniku uprzemysłowienia¹, po roku 1980, a zwłaszcza w latach 1990–2002 mamy do czynienia ze zjawiskiem przyspieszonego kształcenia się społeczeństwa, dostosowywaniem się do gospodarki rynkowej i poszerzającego się ciągle otoczenia. Gospodarka rynkowa daje nie tylko większe możliwości aktywności, lecz także niesie zagrożenie utraty pracy i pozostania bezrobotnym. Stąd też celem artykułu jest przedstawienie, na podstawie przeprowadzonego w maju 2002 r. spisu ludności Polski, źródeł jej utrzymania. W artykule pragniemy odpowiedzieć na pytanie, jaka część ludności poszczególnych województw i powiatów utrzymuje się z pracy poza rolnictwem, a jaka z rolnictwa, jaki procent utrzymuje się z rent, emerytur, z zasiłków i jaki procent ludności pozostaje na utrzymaniu. Niestety, w tym ostatnim przypadku dane GUS nie pozwalają odpowiedzieć na pytanie, jaka część osób pozostająca na utrzymaniu jest utrzymywana przez pracujących, np. w rolnictwie, a jaka część przez osoby pozostające na rencie czy emeryturze².

¹ W. Rakowski, *Uprzemysłowienie a proces urbanizacji*, PWE, Warszawa 1981.

² Por. *Powiaty w Polsce*, GUS, Warszawa 2003, s. 178 i dalsze.

Zanim odpowiemy na te pytania poprzedzimy je analizą zmian stanu ludności w latach 1988–2002 oraz natężeniem zatrudnienia.

Zmiany stanu ludności w latach 1988–2002

W latach 1988–2002 ludność Polski zwiększyła się o 351 tys. osób, czyli o 0,92%, a zatem wzrost był niewielki. Przypatrzmy się więc, jaka była redystrybucja ludności według województw³ w tym okresie. W woj. warszawskim przyrost rzeczywisty wynosił 126,2 tys., czyli nieco więcej niż 35% przyrostu ludności w Polsce, jaki nastąpił w latach 1988–2002 zamieszkało na terenie woj. warszawskiego (mazowieckiego).

Przyrost rzeczywisty w tym okresie nastąpił także w następujących województwach (w tys.):

bydgosko-toruńskim	o	25,3
zielonogórskim	o	26,0
krakowskim	o	144,9
rzeszowskim	o	84,9
białostockim	o	20,2
gdańskim	o	84,8
olsztyńskim	o	30,2
poznańskim	o	115,5
szczecińskim	o	35,6

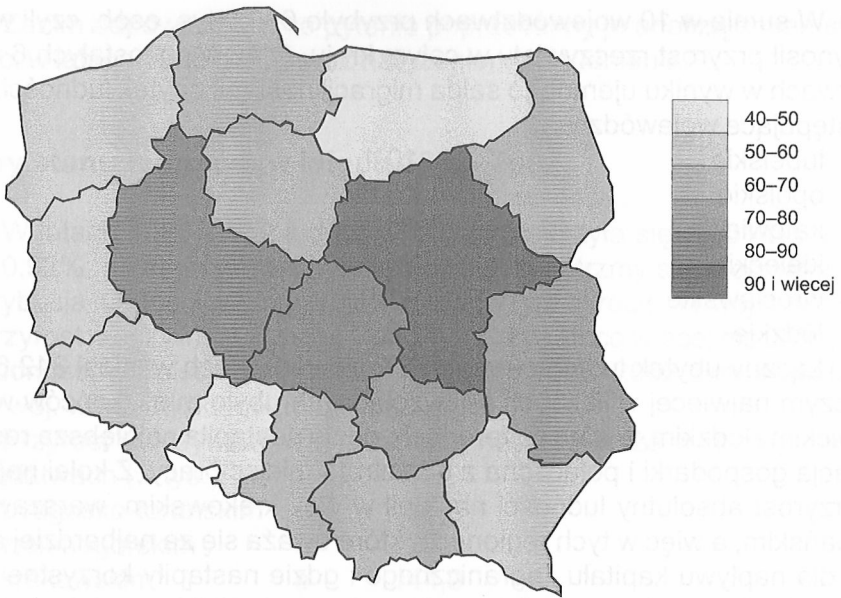
³ Przy nazwach województw będę posługiwać się tradycyjnym nazewnictwem pochodzącym od siedziby władz. Nazewnictwo większości województw wprowadzone od 1 I 1999 r. nie jest zrozumiałe i stanowi pewną mieszaninę różnych pojęć geograficznych, historycznych, etnograficznych. Jeżeli nazwy 3 województw pochodzą od największego miasta i od siedziby władz (lubelskie, łódzkie, opolskie) jest to zrozumiałe, natomiast nazwy pozostałych 13 województw są wymysłem polityków. Przykładowo większość obszaru byłego woj. suwalskiego weszła w skład woj. Podlaskiego, ale Suwalszczyzna nie jest Podlasiem, tak jak do Mazowsza nie należą Siedlce, Radom, a do Wielkopolski Piła itd. Jeżeli używam nazwy woj. gdańskie, kojarzy się Gdańsk i jego strefa oddziaływania, jeżeli natomiast używam nazwy pomorskie – może ono dotyczyć całego Pomorza i w sumie nie wiem, o jaki to obszar chodzi. Należy przypomnieć, iż po wprowadzeniu 1 VI 1975 r. nowego podziału administracyjnego kraju na 49 województw przez kilka lat stosowano takie nazwy, jak: stołeczne warszawskie, miejskie łódzkie, miejskie krakowskie. Nasuwało się więc pytanie czy było w Polsce inne województwo stołeczne, a czy na terenie woj. łódzkiego i krakowskiego mieszkała tylko ludność miejska. Po kilku latach nawet GUS przestał używać tych nielogicznych nazw. Mam nadzieję, że również w przypadku nazw 13 województw rozsądek weźmie górę i wrócimy do nazw wywodzących się od nazwy miasta, tak jak to było do końca 1998 r.

W sumie w 10 województwach przybyło 693,6 tys. osób, czyli więcej niż wynosił przyrost rzeczywisty w całym kraju. Otóż w pozostałych 6 województwach w wyniku ujemnego salda migracji nastąpił ubytek ludności. Były to następujące województwa:

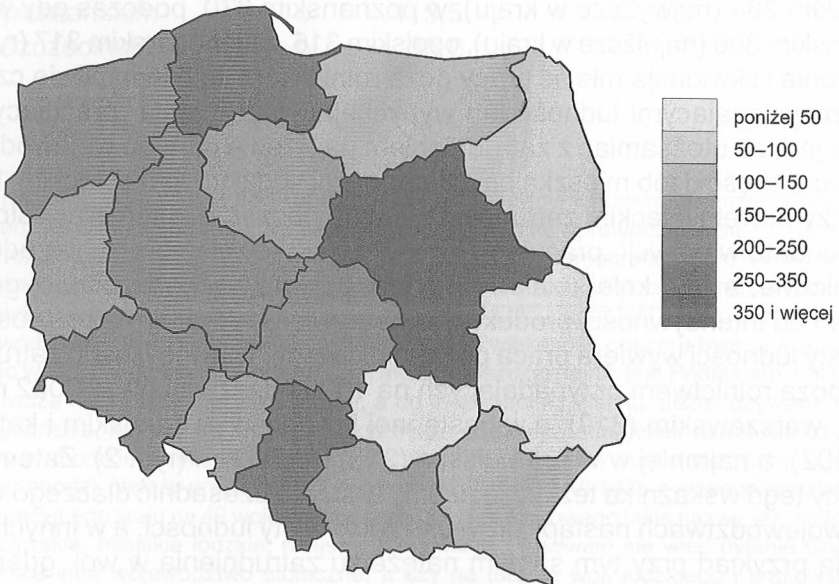
lubelskie	–	10,1,
opolskie	–	15,6,
katowickie	–	165,0,
kieleckie	–	20,1,
wrocławskie	–	41,0,
łódzkie	–	90,8.

Łączny ubytek ludności w tych 6 województwach wyniósł 342,6 tys., przy czym najwięcej w liczbach bezwzględnych ubyło mieszkańców w woj. katowickim i łódzkim, a więc na terenach, gdzie nastąpiła najgłębsza restrukturyzacja gospodarki i połączona z tym utrata miejsc pracy. Z kolei największy przyrost absolutny ludności nastąpił w woj. krakowskim, warszawskim i poznańskim, a więc w tych regionach, które uważa się za najbardziej atrakcyjne dla napływu kapitału zagranicznego i gdzie nastąpiły korzystne przekształcenia strukturalne powodujące stosunkowo niewielkie zmniejszenie liczby miejsc pracy.

Należy podkreślić, iż liczba osób pracujących przypadająca na 1000 mieszkańców w Polsce w 2002 r. wynosiła 346, podczas gdy w woj. warszawskim 384 (najwyższe w kraju), w poznańskim 370, podczas gdy w woj. olsztyńskim 306 (najniższe w kraju), opolskim 316, zielonogórskim 317 (rys. 1). Tworzenie i likwidacja miejsc pracy poza rolnictwem są niewątpliwie czynnikami przyciągającymi ludność lub wypychającymi. Pojęcia „pracujący” nie należy jednak utożsamiać z zatrudnieniem na terenie danego województwa, ponieważ część osób mieszkających np. w woj. łódzkim, białostockim, lubelskim czy nawet kieleckim zatrudniona jest na obszarze aglomeracji stołecznej. Ponadto w pozycji „pracujący” mieszczą się również osoby zatrudnione w rolnictwie, a to z kolei uzależnione jest od wielkości obszarowej gospodarstw i od intensywności produkcji, dlatego większy wpływ na przyrost rzeczywisty ludności wywiera praca poza rolnictwem. Najwięcej osób zatrudnionych poza rolnictwem przypadających na 1000 mieszkańców w 2002 r. było w woj. warszawskim (310), a w następnej kolejności w gdańskim i katowickim (302), a najmniej w woj. lubelskim (225) i kieleckim (rys. 2). Zatem przy pomocy tego wskaźnika też nie jesteśmy w stanie uzasadnić dlaczego w jednych województwach nastąpił przyrost rzeczywisty ludności, a w innych ubytek. Na przykład przy tym samym natężeniu zatrudnienia w woj. gdańskim i katowickim w jednym z nich nastąpił przyrost ludności, w drugim duży ubytek. Niestety nie rozporządzamy danymi z lat poprzednich dotyczącymi zatrudnienia poza rolnictwem, np. w 1990 r. Istotnym czynnikiem wpływającym



Rys. 1. Pracujący w odniesieniu do tysiąca mieszkańców w 2002 r. (Polska = 346)

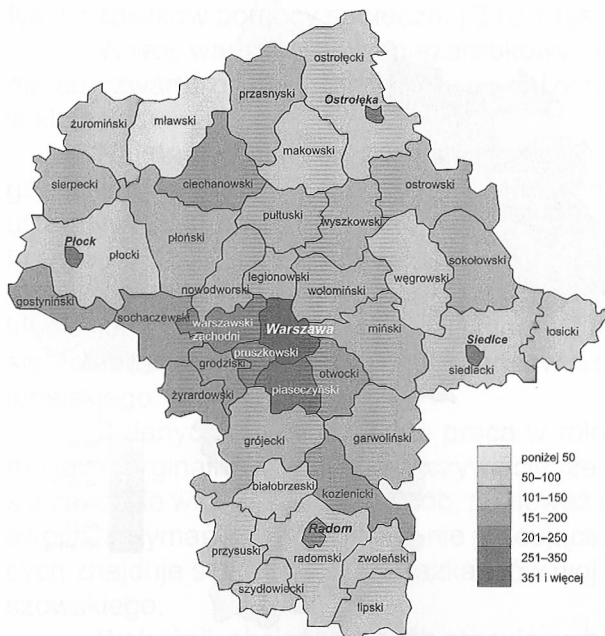


Rys. 2. Liczba osób zatrudnionych poza rolnictwem w 2002 r., przypadająca na 1000 mieszkańców (Polska = 280)

na przyrost rzeczywisty ludności jest właśnie rynek pracy. Likwidacja miejsc pracy wpływa nie tylko na wielkość bezrobocia, lecz także na emigracje i na przechodzenie na inne źródła utrzymania (na rentę, emeryturę, zasiłek). Ponadto na przyrost rzeczywisty ludności w poszczególnych województwach wpływają inne czynniki, w tym również ekologiczne. Analizując natężenie pracujących poza rolnictwem w woj. warszawskim według powiatów⁴ to najwyższe było w miastach stanowiących powiaty miejskie, to jest w Warszawie (446 osób na tysiąc mieszkańców), następnie w Płocku (347), Siedlcach (305), Ostrołęce (295), Radomiu (215).

Z przytoczonych danych widać, że natężenie pracujących w Radomiu było dwukrotnie niższe aniżeli w Warszawie⁵. Stąd też wskaźnik bezrobocia w Radomiu wynosił 28,2%, w Ostrołęce 22,6%, w Siedlcach 16,9%, w Płocku 20,3%, a w Warszawie 6,2%. Poza powiatami miejskimi względnie wysokim natężeniem pracujących charakteryzował się powiat: piaseczyński (251), pruszkowski (202), błoński (204), grodziski (184), ciechanowski (172), sochaczewski (160), żyrardowski (152). Poniżej 100

pracujących w instytucjach publicznych i firmach zatrudniających 10 osób i więcej przypadających na 1000 mieszkańców charakteryzowały się następujące powiaty: mławski (35), ostrołęcki (55 bez miasta Ostrołęka), siedlecki, płocki (76), zwoleński (85), szydłowiecki, węgrowski, łosicki, żuromiński, białobrzegi, makowski, przysuski, lipski (98) (patrz rys. 3). W pozostałych powiatach natężenie pracujących wynosiło 100–150 osób. Widać więc ogromne, przestrzenne zróżnicowanie w natężeniu pracujących



Rys. 3. Przestrzenne zróżnicowanie pracujących poza rolnictwem, przypadające na tysiąc mieszkańców w 2002 r. w woj. mazowieckim wg powiatów

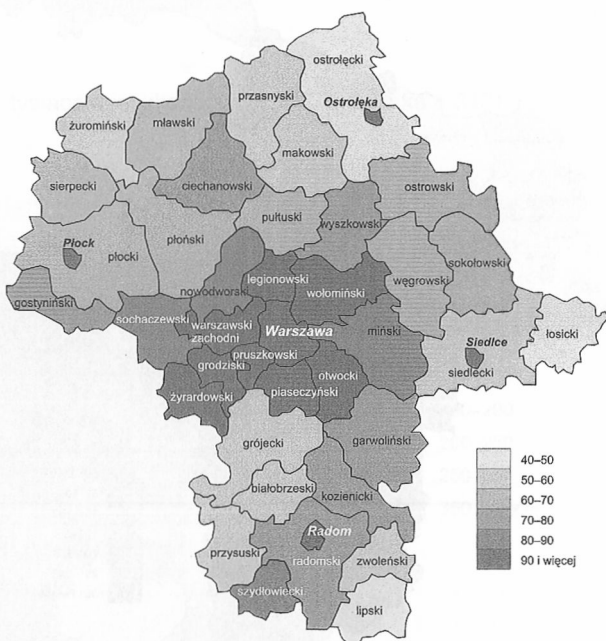
⁴ Dane na koniec 2002 r. bez pracujących w firmach zatrudniających do 9 osób.

⁵ Obliczenia własne na podstawie: Rocznik Statystyczny Województw 2003 r., s. CCXC.

poza rolnictwem. Praca ta zapewnia stałe dochody mieszkańcom. Ludność mieszkająca bliżej Warszawy charakteryzuje się znacznie wyższym wskaźnikiem pracujących niż mieszkańcy powiatów leżących peryferyjnie wobec stolicy. Takie miasta jak Radom, Płock, Siedlce, Ostrołęka nie są w stanie aktywizować zawodowo ludność okolicznych terenów, ponieważ nawet ich mieszkańcy mają duże trudności ze znalezieniem pracy. Gdyby nawet uwzględnić osoby pracujące w firmach sektora prywatnego, które zatrudniają poniżej 10 osób, to i tak wskaźnik ten w poszczególnych powiatach zwiększył się o kilka czy kilkanaście pracujących i niewiele zmieni układ przestrzenny. Oczywiście należy pamiętać, że znaczna część ludności pracuje w rolnictwie, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Źródła utrzymania ludności

Charakterystyczną cechą mieszkańców woj. warszawskiego w odróżnieniu od pozostałych 15 jest niewielka przewaga ludności utrzymującej się z pracy nad ludnością utrzymywaną. Biorąc za podstawę ogół mieszkańców woj. warszawskiego za 100 to z pracy utrzymywało się 36,0%, a było na utrzymaniu 35,5%. W pozostałych województwach więcej ludności było na utrzymaniu niż pracowało (tab. 1). Najwięcej z pracy utrzymywało się ludności właśnie w woj. warszawskim i poznańskim (rys. 4), a najmniej w rzeszowskim, olsztyńskim i zielonogórskim (poniżej 30% ogółu).



Rys. 4. Z ogółu ludności pracującej w 2002 r. % zatrudnionych poza rolnictwem

Z pracy poza rolnictwem utrzymywało się od 31% w woj. warszawskim i nieco tylko mniej w woj. katowickim, gdańskim do 22,5% w woj. lubelskim i nieco tylko więcej w białostockim. Bardzo niski odsetek mieszkańców

Polski utrzymuje się z pracy w rolnictwie (4,3%), z tego najwięcej w woj. lubelskim, białostockim, kieleckim, a najmniej w katowickim. Na utrzymaniu pracujących znajduje się od 34,2% mieszkańców woj. łódzkiego do 41,4% woj. rzeszowskiego. Niestety z danych publikowanych przez GUS nie wiadomo, jaka część będących na utrzymaniu jest utrzymywana przez pracujących w rolnictwie, poza rolnictwem, a jaka część utrzymywana jest przez rencistów, emerytów. Stąd nie jesteśmy w stanie określić, jaka część społeczeństwa utrzymuje się z rolnictwa, z pracy spoza rolnictwa i z innych źródeł, w tym z pracy poza granicami kraju. Być może w pozycji źródło utrzymania „nieustalone” to osoby żyjące z żebractwa, z przemytu, fałszerstwa, kradzieży. W każdym razie bardzo wysoki odsetek społeczeństwa polskiego, w tym i woj. warszawskiego utrzymuje się z niezarobkowych źródeł, to jest z emerytur, rent i znacznie już mniej z zasiłków dla bezrobotnych i z zasiłków pomocy społecznej.

W 2002 r. z niezarobkowych źródeł utrzymywało się aż 10,7 mln osób, w tym z emerytury 5,8 mln, z rent 3,5 mln, z zasiłków dla bezrobotnych 611,3 tys. i z zasiłków pomocy społecznej 242,1 tys.⁶

W woj. warszawskim z niezarobkowych źródeł utrzymywała się więcej niż co czwarta osoba (tab. 1), a woj. łódzkim prawie co trzecia, podobnie w kieleckim.

Najmniej z niezarobkowych źródeł utrzymywało się ludności w woj. gdańskim i opolskim. Z kolei w tym województwie dużo stosunkowo osób utrzymywało się z nieustalonych źródeł. W sumie z pracy ogółem utrzymywało się od 29,3% ludności woj. rzeszowskiego do 36,0% w woj. warszawskim, natomiast z pracy poza rolnictwem utrzymywało się od 22,5% ludności woj. lubelskiego do 31,0% woj. warszawskiego. Z pracy w rolnictwie utrzymywało się zaledwie od 0,9% ogółu mieszkańców woj. katowickiego do 9,2% woj. lubelskiego.

Z danych tych wynika, że praca w rolnictwie jako źródło utrzymania ma już marginalne znaczenie. Oczywiście, że z rolnictwa w ogóle utrzymuje się znacznie większy odsetek osób, ponieważ pracujący w rolnictwie mają na swoim utrzymaniu dzieci i osoby nie pracujące. Na utrzymaniu osób pracujących znajduje się od 34,2% mieszkańców woj. łódzkiego do 41,4% woj. rzeszowskiego.

Wskaźnik obciążenia osób pracujących osobami utrzymywanymi⁷ najniżej kształtował się w woj. warszawskim (99 osób utrzymywanych przypadło na 100 osób pracujących) i łódzkim (101 osób – niska dzietność rodzin),

⁶ Rocznik Statystyczny Województw 2003, s. 82.

⁷ Przyjęto w uproszczeniu, że osoby te utrzymywane są tylko przez osoby pracujące. W rzeczywistości część z nich utrzymywana jest przez emerytów, rencistów.

poznańskim (112), a najwyżej w woj. rzeszowskim (141 osób), olsztyńskim (140), zielonogórskim (132) i szczecińskim (131).

Z niezarobkowych źródeł utrzymywało się od 25,5% mieszkańców woj. gdańskiego do 30,4% woj. kieleckiego.

Rynek pracy, struktura wieku ludności i dzietność kobiet w głównej mierze decyduje o źródłach utrzymania ludności, które jak to przedstawiono powyżej są zróżnicowane w układzie wojewódzkim, a więc w jednostkach terytorialnie znacznie rozległych, stąd też zachodzi konieczność analizy jeszcze w podziale na powiaty, jako jednostki obszarowo kilka, a nawet kilkanaście razy mniejsze od województw.

Przestrzenne zróżnicowanie ludności utrzymującej się z pracy (ujęcie powiatowe)

Największe różnice przestrzenne w zakresie utrzymywania się ludności z pracy wystąpiły w woj. warszawskim. W powiecie piaseczyńskim utrzymywało się z pracy 41% mieszkańców, nieco tylko mniej w grójeckim, pruszkowskim, w Warszawie (38,5%), podczas gdy w szydlowieckim zaledwie 23%, w Radomiu 29%, w powiecie przysuskim, radomskim, mławskim 29–30%.

W woj. łódzkim najwięcej mieszkańców z pracy utrzymywało się w Skierniewicach (37,4%) oraz w powiatach: rawskim, poddębickim, wierszowskim i skierniewickim (35,6%), a najmniej w powiecie opoczyńskim (30,6%), tomaszowskim, radomszczańskim (31,6%).

W woj. poznańskim, uważanym za region silnie aktywny gospodarczo, z pracy utrzymywało się od 30% w pow. złotowskim i 30–31% w pow. czarnkowsko-trzcianieckim, gnieźnieńskim, kolskim, konińskim, wągrowieckim do 38% w pow. poznańskim, 37% w Poznaniu, w pow. wolsztyńskim, śremskim, kaliskim, kępińskim, leszczyńskim (łącznie z miastem Leszno).

Jak wynika z tych danych również w tym województwie istnieją znaczne różnice przestrzenne osób utrzymujących się z pracy, ale nie tak wysokie, jak w woj. warszawskim.

W woj. szczecińskim najwyższy odsetek ludności z pracy utrzymuje się w pow. polickim (38%) i w Świnoujściu (36%), a najmniej w pow. Świdwin (25%), Łobez (24%), Drawsko. Zatem w tym województwie są duże przestrzenne różnice w źródłach utrzymania ludności z pracy.

W woj. gdańskim największy odsetek ludności utrzymywał się z pracy w miastach największych, to jest w Gdańsku i Gdyni (37%) oraz na terenach je otaczających, zaś najmniej w powiatach: sztumskim (26%), słupskim, lęborskim, człuchowskim (28%).

W woj. bydgoskim z pracy najwięcej mieszkańców utrzymywało się w Toruniu (35%) i Bydgoszczy oraz w powiatach: inowrocławskim (33,2%), bydgoskim, toruńskim, chełmińskim, brodnickim, aleksandrowskim (31,2%).

Najmniej z pracy utrzymywało się w pow. sępoleńskim (28,1%), nakielskim, grudziądzkim (włącznie z miastem), mogileńskim (29,7%).

W woj. olsztyńskim tylko w Olsztynie z pracy utrzymywało się 36%, a przykładowo w Elblągu tylko 31%, a w pow. elbląskim zaledwie 26%, podobnie jak w pow. bartoszyckim, braniewskim, a najmniej, bo tylko 24,5%, w gołdapskim.

W woj. białostockim z pracy utrzymywało się od 30% w pow. hajnowskim i nieco więcej w białostockim, augustowskim, bielskim, sokólskim i suwalskim do 36% w kolneńskim, wysokomazowieckim i nieco tylko mniej w łomżyńskim wraz z miastem Łomżą, w Białymstoku, pow. grajewskim.

W woj. lubelskim najwięcej osób z pracy utrzymywało się w pow. janowskim (33,7%), puławskim, biłgorajskim, lubelskim, łukowskim i w miastach Biała Podlaska oraz Lublin (32,8%), zaś najmniej we włodawskim (27,6%) i chełmskim (27,7%). Zatem w tym województwie przestrzenne zróżnicowanie utrzymujących się z pracy jest niewielkie (6 punktów).

W woj. rzeszowskim najwięcej mieszkańców utrzymywało się z pracy w miastach: Rzeszów (33,5%), Krosno i w pow. mieleckim, a najmniej w pow. brzozowskim (25%), przemyskim, lubaczowskim, bieszczadzkim (26%).

W woj. kieleckim najwięcej z pracy utrzymywało się osób powiatu kazimierskiego (36%), buskiego i miasta Kielce (34%), a najmniej ostrowieckiego, skarżyskiego i starachowickiego (26%).

W woj. krakowskim odpowiednio najwięcej utrzymywało się z pracy w pow. proszowickim (37,2%), a następnie w Krakowie (34,1%) i w powiatach: krakowskim, miechowskim, tatrzańskim (34,0%), a najmniej w pow. sądeckim (27,5%), gorlickim, limanowskim, chrzanowskim (29,0%).

W woj. katowickim pomimo dobrze rozwiniętej infrastruktury i możliwości migracji wahadłowych zasobów ludzkich z pracy utrzymywało się od 26% mieszkańców Bytomia, Zabrze, 28–29% mieszkańców Rudy Śląskiej, Świętochłowic, Piekar Śląskich, Chorzowa, Jastrzębi-Zdroju oraz powiatów: gliwickiego, myszkowskiego, rybnickiego, raciborskiego, wodzisławskiego i zawierciańskiego do 35% w Tychach, w Bielsku-Białej i nieco mniej w Katowicach, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, powiecie bielskim i pszczyńskim.

W woj. opolskim również najwięcej z pracy utrzymywało się mieszkańców Opola (35%), a najmniej pow. nyskiego (28%) i kluczborskiego.

W woj. wrocławskim z pracy utrzymywało się najwięcej mieszkańców we Wrocławiu (35,9% ogółu mieszkańców) i powiecie wrocławskim (35,0%), następnie w pow. lubińskim (34,2%), głogowskim, zgorzeleckim, oławskim, trzebnickim (32,4%), zaś najmniej w pow. wałbrzyskim (24,7%) i w mieście

Wałbrzychu (26,2%), w powiatach: lwóweckim, kamiennogórskim, kłodzkim, górowskim, dzierzoniowskim i lubańskim (27,1%).

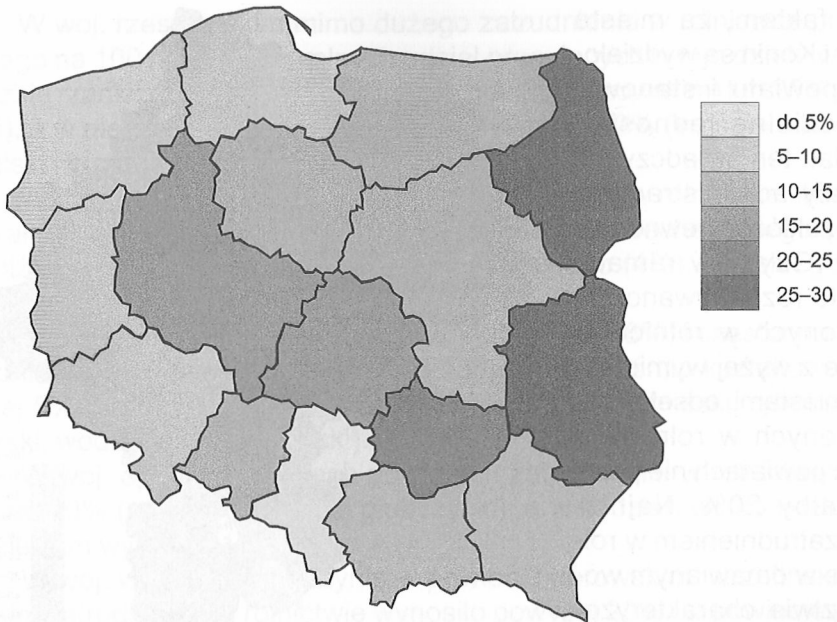
Zatem różnica między Wrocławiem a powiatem wałbrzyskim w utrzymywaniu się z pracy wynosi więcej niż 10 punktów procentowych.

W woj. zielonogórskim odsetek osób utrzymujących się z pracy kształtował się w przedziale od 34% w Zielonej Górze i nieco mniej w Gorzowie Wlk. (33,1%) do 26% w pow. żagańskim, nowosolskim i krośnieńskim.

Zatem biorąc pod uwagę całą przestrzeń polską i podział na powiaty to skrajne różnice w utrzymywaniu się ludności z pracy wynosiła 18 punktów procentowych. Najwięcej osób utrzymywało się z pracy w pow. piaseczyńskim (41%), a najmniej w szydłowieckim (23%), a więc dotyczy to woj. warszawskiego. W żadnym innym województwie nie wystąpiły tak duże różnice przestrzenne w utrzymywaniu się z pracy. W woj. szczecińskim różnice te wynosiły 14 punktów (pow. policki 38%, powiat łobeski 24%).

Przestrzenne zróżnicowanie ludności utrzymującej się z pracy w rolnictwie

W poprzednim fragmencie artykułu próbowaliśmy odpowiedzieć na pytanie, jaki odsetek ogółu ludności mieszkającej w danym powiecie utrzymuje się z pracy w ogóle, natomiast w tej części chcemy odpowiedzieć na pytanie, jaki procent z pracujących pracuje w rolnictwie. Czyli przyjmujemy ogół pracujących w poszczególnych powiatach (województwach) za 100 i analizujemy, jaka ich część zatrudniona jest w rolnictwie. Oczywiście pojęcie pracujących w rolnictwie i poza rolnictwem jest bardzo rozmyte i nie jest precyzyjne, ponieważ część osób pracuje zarówno w rolnictwie, jak też poza rolnictwem, a także część osób utrzymuje się z rent i emerytur, ale równocześnie pracuje w rolnictwie. Faktycznie większy odsetek pracuje niż wykazały to wyniki spisu. Pomimo tych zastrzeżeń opieramy się na danych oficjalnych Głównego Urzędu Statystycznego. Według tych wyników z ogółu pracujących (w 2002 r.) w rolnictwie zatrudnionych było 13,3%, a poza rolnictwem 86,7%, a więc rolnictwo jako warsztat pracy odgrywa w społeczeństwie polskim niewielką rolę. W układzie wojewódzkim z ogółu pracujących najczęściej w rolnictwie znajdowało zatrudnienie mieszkańców woj. lubelskiego (29%) i białostockiego (27%) oraz nieco mniej kieleckiego (24,3%). Najmniej mieszkańców pracujących znajduje zatrudnienie w rolnictwie w woj. katowickim (2,9%), zielonogórskim, wrocławskim (7,3%). Na poziomie średnim krajowym zatrudnienia charakteryzują się woj. mazowieckie, krakowskie, poznańskie, olsztyńskie (rys. 5).



Rys. 5. Z ogółu ludności pracującej w poszczególnych województwach w 2002 r. % pracujących w rolnictwie

W ujęciu powiatowym jest sprawą zrozumiałą, że najmniej mieszkańców trudni się rolnictwem w miastach największych, stanowiących samodzielne powiaty i kształtuje się poniżej 0,5% w takich miastach jak: Warszawa, Wrocław, Łódź, Legnica, Wałbrzych, Zielona Góra, Kraków, Płock, Gdańsk, Gdynia, Sopot i zdecydowana większość miast woj. katowickiego.

W powiatach ziemskich odsetek osób zatrudnionych w rolnictwie kształtuje się od powyżej 50% do poniżej 5%. I tak w woj. warszawskim z ogółu pracujących w rolnictwie znajduje zatrudnienie od 3,3% w powiecie pruszkowskim, 5,5% w powiecie legionowskim, 6–7% w pow. grodzickim, otwockim, piaseczyńskim, wołomińskim do powyżej 50% w pow. łosickim, lipskim, ostrołęckim i nieco tylko mniej w zwoleńskim, żuromińskim, biało-brzeskim (46,4%).

W woj. łódzkim najwięcej osób w rolnictwie – z ogółu pracujących – zatrudnionych jest w pow. łęczyckim (53%), pączęzańskim, poddębickim i rawskim (42%), a najmniej w pabianickim (7,6%), zduńskowolskim i bełchatowskim (11,5%).

W woj. poznańskim wysokim odsetkiem zatrudnionych w rolnictwie charakteryzuje się pow. kaliski (46,3%) i koniński (34,2%). Jest to spowodowane

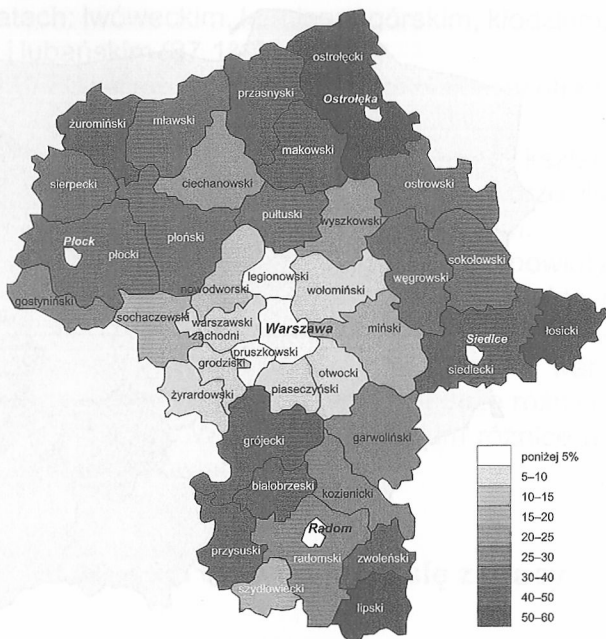
wane faktem, że miasta Kalisz i Konin są wydzielenie z powiatu i stanowią samodzielne jednostki. Przykład ten świadczy jak podziały administracyjne mogą zakłócać pewne zjawiska. Gdyby w ramach powiatu rozpatrywano zatrudnionych w rolnictwie łącznie z wyżej wymienionymi miastami, odsetek zatrudnionych w rolnictwie w tych powiatach nie przekraczałby 20%. Najniższym zatrudnieniem w rolnictwie w omawianym województwie charakteryzowała się ludność pow. poznańskiego (8,4%).

W woj. szczecińskim pracujący w rolnictwie wśród ogółu pracujących stanowili od 2,8% w pow. polickim i 7,2% w pow. kołobrzeskim do 20,1% w pow. choszczeńskim i 23% w pyrzyckim i odpowiednio w woj. gdańskim od 7% w pow. puckim, wejherowskim i lęborskim do 20% w kartuskim i 28% w słupskim.

W woj. bydgoskim w wielu powiatach zatrudnienie w rolnictwie nie przekracza nawet 20%. Należą do nich powiaty: bydgoski, inowrocławski, nakielski, a jednocześnie w kilku innych wynosi powyżej 40% (grudziądzki, radziejowski, włocławski).

W woj. olsztyńskim tylko w dwóch powiatach zatrudnienie w rolnictwie przekraczało 25% (nowomiejskim i elbląskim), a ełckim i olsztyńskim kształtowało się poniżej 15%. Za to w woj. podlaskim tylko w pow. hajnowskim i białostockim zatrudnienie to wynosiło poniżej 25% (rys. 5), ale w takich powiatach, jak kolneński, łomżyński, moniecki, sejneński, suwalski przekraczało 50% a w pow. wysokomazowieckim nawet 60%. Podobne różnice były w woj. lubelskim: od 19% w pow. świdnickim i puławskim do powyżej 50% w pow. hrubieszowskim, opolskim i zamojskim.

Również w woj. kieleckim były powiaty o udziale zatrudnionych w rolnictwie powyżej 55% (kazimierski) lub powyżej 45% (buski, opatowski) i takie, gdzie zatrudnienie nie przekraczało 5% (skarżyski).



Rys. 6. Z ogółu ludności pracującej w poszczególnych powiatach woj. mazowieckiego w 2002 r. % pracujących w rolnictwie

W woj. rzeszowskim mimo dużego zatrudnienia w rolnictwie przypadającego na 100 ha użytków rolnych udział pracujących w tym dziale w ogólnej liczbie rzadko przekraczał 30% (tylko w pow. lubaczowskim) lub 25% (przemyski), a w niektórych powiatach wynosił mniej niż 10% (krośnieński, stalowowolski i tarnobrzesci).

W woj. krakowskim najwyższym zatrudnieniem w rolnictwie charakteryzowała się ludność pow. proszowickiego (52%) i miechowskiego (43%), a najniższym chrzanowskiego (1%), oświęcimskiego (4%), olkuskiego, wielickiego i wadowickiego (8%).

W woj. katowickim jedynie w pow. kłobuckim (18%) i częstochowskim zatrudnienie w rolnictwie przekraczało 15%, a aż w ośmiu kształtowało się poniżej 5% (będziński, bielski, bieruńsko-łędziński, lubliniecki, rybnicki, tarnogórski, wodzisławski, żywiecki).

W woj. opolskim w trzech powiatach zatrudnienie w rolnictwie przekraczało 20% (prudnicki, oleski i głubczycki), a w kędzierzyńsko-kozielskim i strzeleckim wynosiło 10%.

W woj. wrocławskim jedynie w powiecie górowskim, strzelińskim, lubańskim zatrudnienie w rolnictwie wynosiło powyżej 20% i w powiecie jaworskim 18%, a w zdecydowanej większości kształtowało się poniżej 10% (lubiński, jeleniogórski, kamiennogórski, lwówecki, polkowicki, wałbrzyski, świdnicki, zgorzelecki). Również w woj. zielonogórskim zatrudnienie w rolnictwie było niewielkie i kształtowało się w granicach od 6–8% w pow. żarskim, krośnieńskim, nowosolskim, zielonogórskim do 29% w pow. wschowskim.

Tak więc rolnictwo zapewnia pracę w poszczególnych powiatach od 1% osób do 63% (pow. Wysokie Mazowieckie). Zatem zróżnicowanie przestrzenne jest bardzo duże. Należy jednocześnie podkreślić, iż w powiatach gdzie jest niskie zatrudnienie w rolnictwie jest wysokie zatrudnienie poza rolnictwem. Są to na ogół tereny o silnie rozwiniętej funkcji przemysłowej (np. powiaty: policki, bełchatowski, lubiński, legnicki, głogowski, stalowowolski itd.) lub usługowej (np. kołobrzesci, świnoujski, podhalański, aleksandrowski), w których to ośrodkach znajduje zatrudnienie także ludność mieszkająca na wsi.

Przestrzenne zróżnicowanie ludności utrzymującej się ze źródeł niezarobkowych

Jeżeli chodzi o utrzymujących się z niezarobkowych źródeł, to w tym zakresie nie ma aż tak dużych różnic międzypowiatowych jak było to w przypadku zatrudnionych w rolnictwie i poza rolnictwem. Jak już nadmieniano z niezarobkowych źródeł utrzymywało się w Polsce 28% ogółu ludności i kształ-

towało się w granicach 25,5% w woj. gdańskim do 31,3% w woj. łódzkim. W układzie powiatowym rozpiętości te były o wiele większe, na przykład w woj. warszawskim udział ten wynosił 22% w powiecie legionowskim, piaseczyńskim, zaś w powiecie lipskim, szydłowieckim 31%, a w żyrardowskim 32%, w woj. łódzkim w pow. bełchatowskim wynosił 22,5%, zaś w Łodzi 34%. W woj. poznańskim w żadnym powiecie odsetek ludności utrzymującej się ze źródeł niezarobkowych nie przekraczał 30% i nie był niższy od 22%.

Większe już różnice przestrzenne były w woj. szczecińskim: od 19% w pow. polickim do 32% w pow. świdwińskim i łobeskim. W woj. gdańskim odsetek utrzymującej się ludności ze źródeł niezarobkowych kształtował się w granicach 20% (pow. gdański) do 29% (Słupsk i pow. malborski). W woj. olsztyńskim najmniej ludności ze źródeł niezarobkowych utrzymywało się w Olsztynie (24%) i pow. ełckim (25%), a najwięcej w pow. węgorzewskim (33%), kostrzyńskim, lidzbarskim, bartoszyckim (31%). W woj. białostockim najmniej ze źródeł niezarobkowych utrzymywało się ludności w miastach: Suwałki (22%), Łomża, Białystok (24%), zaś najwięcej w pow. hajnowskim (37%) i bielskim (32%).

W woj. lubelskim rozpiętość ta wynosiła 11 punktów między Białą Podlaską (23%) a pow. chełmskim, kraśnickim (34%). Mniejsze różnice przestrzenne wystąpiły w woj. kieleckim (pow. kielecki 27%, starachowicki 35%) i w rzeszowskim (m. Rzeszów 23%, m. Przemyśl 31%, pow. przeworski, lubaczowski 31%) oraz krakowskim (pow. nowotarski 23%, chrzanowski 32%). Większe już różnice wystąpiły w woj. katowickim (Żory – 22%, pow. będziński 35%), a o wiele mniejsze w opolskim (pow. krapkowicki 22%, głubczycki 30%).

W woj. wrocławskim najmniej osób utrzymywało się ze źródeł niezarobkowych w pow. polkowickim i wrocławskim (24%), a najwięcej w pow. dzierzoniowskim, kamiennogórskim i kłodzkim (35%), w zielonogórskim najmniej w pow. gorzowskim (26%), a najwięcej w nowosolskim (33%). Czyli w sumie maksymalne rozpiętości w utrzymywaniu się ze źródeł niezarobkowych wynosiły 15 punktów (najniższe 22%, najwyższe 37%).

Ludność pozostająca na utrzymaniu

Z trzech podstawowych grup ludności, to jest utrzymujących się: z pracy, ze źródeł niezarobkowych i będących na utrzymaniu największą stanowi ta ostatnia. Ich udział w ogólnej liczbie ludności w Polsce wynosił 38,1% (tabela 1), a w poszczególnych województwach kształtował się w granicach 34,2% (łódzkie) do powyżej 41% (rzeszowskie, olsztyńskie).

W ujęciu powiatowym na ogół niższy odsetek ludności na utrzymaniu był w miastach stanowiących tzw. powiaty grodzkie (np. Warszawa 30%, Łódź

Tabela 1. Odsetek ludności utrzymującej się z pracy i z innych źródeł w 2002r. (stan na 20 V 2002 r.)

Województwa	Z pracy			Na utrzymaniu	Niezarobkowe źródło	Dochody z własności	Nieustalone	Razem (2+5+6+7+8)	Obciążenie
	Ogółem (3 + 4)	w tym:							
		poza rolnictwem	w rolnictwie						
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Warszawskie	36,0	31,0	5,0	35,5	26,4	0,1	2,0	100	99
Białostockie	33,5	24,4	9,0	38,4	26,6	0,1	1,4	100	114
Bydgosko-toruńskie	31,8	26,6	5,1	38,8	28,3	0,1	1,0	100	122
Gdańskie	32,6	30,2	2,4	40,1	25,5	0,1	1,7	100	122
Katowickie	31,2	30,2	0,9	37,8	28,2	0,0	2,8	100	121
Kieleckie	30,8	23,3	7,5	37,9	30,4	0,0	0,9	100	123
Krakowskie	31,9	27,8	4,1	39,1	27,5	0,1	1,4	100	122
Lubelskie	31,6	22,5	9,2	37,9	29,7	0,0	0,8	100	119
Łódzkie	33,6	28,0	5,6	34,2	31,3	0,1	0,8	100	101
Olsztyńskie	29,4	25,2	4,2	41,2	27,9	0,1	1,4	100	140
Opolskie	31,5	27,4	4,1	37,0	26,1	0,1	5,3	100	117
Poznańskie	34,4	28,9	5,4	38,3	26,6	0,1	0,6	100	112
Rzeszowskie	29,3	25,1	4,2	41,4	27,8	0,0	1,5	100	141
Szczecińskie	30,6	28,2	2,5	40,0	27,8	0,1	1,5	100	130
Wrocławskie	31,3	29,0	2,3	37,7	29,8	0,1	1,1	100	120
Zielonogórskie	29,8	27,7	2,2	39,4	29,3	0,1	1,4	100	132
Polska	32,3	28,0	4,3	38,1	28,0	0,1	1,5	100	117

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Rocznik Statystyczny Województw 2003, GUS, Warszawa, s. 82.

31%, Bydgoszcz 34%, Wrocław 34%, Koszalin, Szczecin, Świnoujście 35%, Toruń 36%, Jelenia Góra, Poznań 33%, Sopot 33%), a więc w ośrodkach o bardzo niskim przyroście naturalnym i małej liczbie dzieci. Najwyższy odsetek osób pozostających na utrzymaniu osiągał wartości 43% (np. pow. górski, polkowicki, łęczyński, tucholski, sępoleński, nakielski, radomski, człuchowski, łęborski), rzadziej 44% (pow. brzozowski, niżański) lub 45% (szydłowiecki, łęborski, bieszczadzki), a bardzo rzadko 46% (pow. piski w olsztyńskim).

Tak więc maksymalne przestrzenne różnice w zakresie ludności pozostającej na utrzymaniu między powiatami wynosiły 16 punktów. Więcej na utrzymaniu pozostawało osób tam, gdzie był wyższy przyrost naturalny i było wysokie bezrobocie (przykłady powiatów: piskiego, bieszczadzkiego, szydłowieckiego itd.).

Podsumowanie

Na przestrzenne zróżnicowanie źródeł utrzymania ludności największy wpływ wywiera dostępność do miejsc pracy, kształtowanie się przyrostu naturalnego ludności, struktura wieku ludności. Wysoka podaż miejsc pracy w niektórych powiatach powoduje, że charakteryzuje się ona jednocześnie najwyższym odsetkiem ludności utrzymującej się z pracy, a niskim ze źródeł niezarobkowych lub będących na utrzymaniu. Z kolei w powiatach, gdzie od wielu lat przyrost naturalny ludności kształtował się na niskim poziomie, a jednocześnie rynek pracy nie był atrakcyjny i występował niski napływ młodej ludności następuje przyspieszony proces starzenia się ludności, stąd jest znaczny odsetek mieszkańców utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych (emerytury, renty, zasiłki). Przestrzenne dysproporcje w źródłach utrzymania ludności będą tym większe, im mniejszymi jednostkami podziału terytorialnego będziemy się posługiwać. Różnice między województwami są mniejsze niż między powiatami, a największe będą w przypadku, kiedy podstawą analizy będą poszczególne miasta, gminy miejskie czy wsie⁸.

Spatial diversification of the sources of maintenance of the population of Poland

Summary

The aim of the article is to present the differences which existed in 2002 between provinces and districts in the sources of maintenance of the population in Poland. The sources in question are: employment / jobs, including jobs in agriculture, and non paid-work sources (e.g. pensions, disability checks, and allowances and benefits). The latter also refer to dependants (mostly children) who are maintained by persons with employment or, less often, by old-age, or disabled pensioners.

The first part of the article presents the changes in the actual population increase which took place between 1988 and 2002. It has been proved that of the total real figure of 351 thousand people, the largest increases were recorded in the former Krakowskie, Warszawskie and Poznańskie Voivode-

⁸ Takie ujęcie zagadnienia znajdzie czytelnik w pracy: W. Rakowski, *Procesy urbanizacji wsi na przykładzie województwa warszawskiego*, Studia KPZK PAN tom L, Warszawa 1975.

ships, and slightly lower ones in Gdanskie and Rzeszowskie Voivodeships. Generally, ten voivodeships recorded actual increase in population (693,600 persons in total), whereas six ones noted a decrease (342,600 persons). The biggest absolute decrease in population was recorded in Katowickie and Łódzkie Voivodeships.

The most people earned their living from work in Warszawskie (36%), Poznańskie and Łódzkie (33.6% in each) Voivodeships, while the lowest proportions were noted in Rzeszowskie, Zielonogórskie and Olsztyńskie voivodeships (29 – 30% in each). Further breakdown at the level of districts shows that the differences in the sources of maintenance were much bigger – the extreme values varied from the lowest 24% in Szydłowiecki District, 24% in Łobezki District, and 25% in Wałbrzyski and Świdwiński Districts to 41%, or slightly less, in districts neighbouring Warsaw, and 38.5% in Warsaw itself.

As for agriculture as the source of maintenance, the figures varied from 0.9% of the total population of Katowickie Voivodeship to 9% in Białostockie and 9.2% in Lubelskie Voivodeships. At the level of districts, the most people maintained themselves from agriculture in the districts of Białostockie (Wysokie Mazowieckie District – 63%), Lubelskie and Kieleckie Voivodeships. (see the illustration)

Non paid-work sources supported an average of 28% of population in Poland, with the 25.5% low in Gdańskie, and 31.3% high in Łódzkie Voivodeships, while the swing at the district level was from 22% to 37%.

The dependants constituted 38.1% of the population (34.2% low in Łódzkie to 41.4% high in Rzeszowskie Voivodeships), and at borough district level they varied from 30% in Warsaw, 31% in Łódź and 33% in Sopot and Jelenia Góra to 45% in Szydłowiecki, Lęborski and Bieszczadzki Districts, which were also characterised by high birth rate.